

Dziesięć słów

„I napisał Pan na tablicach słowa przymierza, dziesięć słów.” – Mojż. 34:28

„Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów innych przede mną.

Nie czyn sobie obrazu rytego, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie wzgórze, i które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał, ani im będziesz służył; bom Ja Pan Bóg twój, Bóg zawistny w miłości, nawiedzający nieprawość ojców nad syny w trzecim i w czwartym pokoleniu tych, którzy mię nienawidzą; A czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mię miłują, i strzegą przykazania mego.

Nie bierz imienia Pana Boga twego nadaremno; bo się Pan mścić będzie nad tym, który imię jego nadaremno bierze.

Pamiętaj na dzień odpocznienia, abyś go święcił. Sześć dni robić będziesz, i wykonasz wszystkę robotę twoją. Ale dnia siódmego odpocznienie jest Pana Boga twego; nie będziesz czynił żadnej roboty weń, ty i syn twój, i córka twoja, sługa twój, i służebnica twoja, bydłe twoje, i gość twój, który jest w bramach twoich; Bo przez sześć dni stworzył Pan niebo i ziemię, morze, i cokolwiek w nich jest, i odpoczął dnia siódmego; przetoż błogosławił Pan dzień odpocznienia, i poświęcił go.

Czcij ojca twego i matkę twoją, aby przedłużone były dni twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie.

Nie będziesz zabijał.

Nie będziesz cudzołożył.

Nie będziesz kradł.

Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego.

Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani sługi jego, ani dziewczki jego, ani wołu jego, ani osła jego, ani żadnej rzeczy bliźniego twego” (2 Mojż. 20:2-17, 5 Mojż. 5:13-15).

Dwa miesiące upłynęły od czasu, gdy lud izraelski cudowną mocą Najwyższego, Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba wyprowadzony został z Egiptu. Na mrocznym, politeistycznym firmamencie tamtego świata zajaśniała światłość. Jedyne prawdziwy Bóg, Stwórca wszechrzeczy, „Jestem” – posłał Mojżesza, aby stał się tym, który przekaże wybranemu ludowi Pańskie Słowo. „Miesiąca trzeciego po wyjściu synów izraelskich z ziemi Egipskiej, w tenże dzień przyszli na puszcze Synaj (...), i rozbił tam Izrael namioty przeciw górze” (2 Mojż. 19:1-2). „A ona góra pałała ogniem aż do samego nieba, a była na niej ciemność, obłok i mgła. I mówił do nich Pan spośród ognia; głos słów słyszeli, ale podobieństwa żadnego nie widzieli, oprócz głosu. I oznajmił im przymierze, które rozkazał im, aby je czynili – to jest dziesięć słów, które napisał na dwóch tablicach kamiennych” (5 Mojż. 4:11-13). W ten sposób ludzkość otrzymała wspaniałe, niezniszczalne dziedzictwo, najwspanialsze ze sformułowanych w historii praw, Boskie określenie granicy pomiędzy dobrem i złem.

Zwięzłość jest cechą doskonałości. Oto Prawo Boże, o którym napisano już setki, a może nawet tysiące ksiąg (i na pewno nie powiedziano o nim jeszcze wszystkiego), zawarte zostało w dziesięciu krótkich przykazaniach – słowach, jak mówi o nich Biblia. Rzeczywiście, niektóre z tych przykazań w języku hebrajskim wyrażone są jednym tylko słowem. W ten sposób Doskonałe Prawo Przymierza zawartego pod górą Synaj – Dekalog (wyrażenie ‘deka logoi’ w Septuagincie jest greckim odpowiednikiem polskiego ‘dziesięć słów’) – mógł być zapisany na dwóch niewielkich, kamiennych tablicach. Prawo to można by podzielić na dwie dość wyraźne części. Jedna z nich określa co jest grzechem przeciwko Bogu, druga zaś mówi o grzechu przeciw człowiekowi. Stąd też niektórzy badacze Pisma Św. mówią o przykazaniach pierwszej i drugiej tablicy. Podział ten zdają się podtrzymywać słowa

naszego Pana, który w odpowiedzi na pytanie o największe z przykazań, zastępuje pierwszą część Dekalogu przykazaniem miłości ku Bogu, a drugą przykazaniem miłości bliźniego (Mat. 22:36-40; Rzym. 13:9).

Osiem spośród dziesięciu przykazań Dekalogu to zakazy. Wyjątkami są tu przykazania o święceniu dnia odpocznienia oraz o okazywaniu czci rodzicom. Przyczyny takiego właśnie sformułowania Prawa Zakonu należałoby chyba szukać w funkcji, jaką miało ono pełnić w Planie Bożym. Jak wykazuje nam najwspanialszy z egzegetów Starego Testamentu – apostoł św. Paweł – Zakon miał dostarczyć człowiekowi świadomości, że wśród potomków Adama nie ma i nie może być sprawiedliwego ani jednego. „I owszem grzechu nie poznał, tylko przez Zakon, bo i o pożądliwości bym był nie wiedział, by był Zakon nie rzekł: nie będziesz pożądał (...) Albowiem bez Zakonu grzech jest martwy” (Rzym. 7:7-8).

Dlatego więc, że miliony Izraelitów począwszy od Mojżesza aż do Jana Chrzciciela zmagano się z doskonałym Prawem Bożym chcąc go zachować (i czynili, czego nie chcieli i nienawidzili) – nikt z nas, potomków Adama, nie może powiedzieć, że uwolniłby się spod wyroku śmierci bez pomocy Jedyne, który to Prawo wypełnił: Jezusa Chrystusa. Stąd też Wielki Prawodawca uwypuklił w sposób szczególny grzech, a sformułowanie Prawa w postaci zakazu wcale nie oznaczało, że do jego zachowania wystarczającym było jedynie unikanie czynienia zła. Nie można bowiem podobać się Stwórcy bez aktywnej miłości i chęci czynienia dobrze. Świadczą o tym już pierwsze Boskie komentarze do przytoczonych na wstępie przykazań. Zauważmy: samo nieoddawanie czci bogom uczynionym ze srebra i złota nie wystarczało, aby otrzymać błogosławieństwo Przymierza. Ponadto, co określało drugie przykazanie, należało Bogu oddawać chwałę poprzez składanie Jemu ofiary (2 Mojż. 20:23-24). Odnajdujemy też przykłady aktywnego stosunku miłości do bliźniego: innego Izraelity, niewolnika a nawet nieprzyjaciela (2 Mojż. 21:2-6, 22:25-27, 23:4-5). To sformułowanie Prawa opierało się więc na naturalnie posiadającym przez każdego człowieka intuicyjnym wyczuciu, co jest miłym i dobrym postępowaniem w stosunku do innych osób. Tak więc Pan Bóg dopomógł jedynie Izraelitom, określając dokładnie granicę zła, której przekroczenie powodowało przekleństwo i śmierć.

Jeżeli zatem Dekalog był „przymierzem, o którym Pan rozkazał, aby go Izraelici czynili” (5 Mojż. 4:12), to należałoby wnioskować, że zamyka się w nim całość przepisów zawartych w czterech księgach Mojżeszowych, a „ustawy i sądy” (5 Mojż. 4:14; 2 Mojż. 21:1) określające w jaki sposób należy wypełniać przykazania i karać ich przestąpienie, wyznaczały prawdziwy zakres i duchową głębię jego słów. Taki pogląd skłania nas do bardziej wnikliwego przyglądnięcia się treści, jaką zawiera w sobie każde z przykazań.

Nie będziesz miał innych bogów

Pośród politeistycznego świata oddającego cześć bardzo wielu różnym bóstwom, Izrael doznaje ogromnej łaski. Oto objawia się mu Jedyne Prawdziwy Bóg, ten sam, który wywiódł go z ziemi egipskiej. Ten, którego wielkiej mocy doświadczyło potężne w tamtym czasie imperium. Nic więc dziwnego, że pierwsze przykazanie jest zastrzeżeniem wyłącznej czci wybranego narodu. Każdy, kto oddawałby pokłon innym bóstwom lub też namawiałby ku temu drugie osoby – miał umrzeć (2 Mojż. 22:20; 5 Mojż. 13:1-5, 17:2-7). Więcej: za nieprzestrzeganie tego przykazania kara i przekleństwo dosięgnąć miały całego Izraela (3 Mojż. 26:28-30).

Nie będziesz się kłaniał obrazom

Od zarania dziejów człowiek – chcąc w sztuczny sposób rozbudzić w sobie uczucie czci dla niezrozumiałej istoty bóstwa – „*odmienił chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu skazitelnego człowieka i ptaków i czworonogich zwierząt i płazów, chwalać stworzenie i służąc mu raczej, niż Stworzycielowi, który jest błogosławiony na wieki*” (Rzym. 1:23,25). Wiedząc o tej skłonności Pan Bóg zabronił takiego oddawania Mu czci, a nakazał sposób o wiele trudniejszy, polegający na wybudowaniu obrazu Boga w sobie samym, w postępowaniu zgodnym z Jego Prawem: „*Świętymi bądźcie, bom Ja święty jest*” (3 Mojż. 11:45). W 2 Księdze Mojżeszowej czytamy opis próby unaocznienia sobie Boga poprzez odlanie złotego cielca. Skończyła się ona dla Izraela ogromną klęską, w której zginęło trzy tysiące osób (2 Mojż. 32 r.).

Nie bierz imienia Pana Boga twego nadaremno

Bluźnierstwo było grzechem, który także należało karać śmiercią. Człowiek, który złorzeczył Bogu, złżył Jego imię – musiał umrzeć (3 Mojż. 24:15-16). Każdy, kto usłyszałby głos bluźnierstwa i nie oznajmiłby tego zgromadzeniu (w celu ukarania bluźniercy), również stawał się winny i miał ponieść karę za swoją nieprawość (3 Mojż. 5:1). Lżeniem imienia Bożego była też fałszywa przysięga przez Jego imię (zauważmy: w ogólności ustawa Zakonu nie zabraniała przysięgi przez imię Boże, a wręcz zalecała tę formę potwierdzenia prawdziwości postępowania – patrz 5 Mojż. 6:13, 10:20). Ogromna obawa przed przestąpieniem tego przykazania doprowadziła z czasem do tego, że Izraelita bardzo rzadko i z wielką ostrożnością wymawiał imię własne Pana Boga, najczęściej zastępując go innymi określeniami jak „Adonai” czy „Elohim”.

Pamiętaj na dzień odpocznienia

Sabat – dzień odpocznienia – spełnia w Prawie Przymierza bardzo ważną, ale wieloznaczną rolę. Był on znakiem tego Przymierza (2 Mojż. 31:13), był jednym z uroczystych świąt (3 Mojż. 23:2-3), a i w samym Dekalogu – gdzie pojawia się raczej jako przepis moralny – ma co najmniej dwójakie znaczenie. Nakaz święcenia sabatu stanowił pomost pomiędzy przykazaniami pierwszej i drugiej tablicy. Czwarte przykazanie niewątpliwie zwracało uwagę Izraelity na potrzebę oddawania Panu na wyłączną własność jednego spośród siedmiu dni tygodnia i uwielbienia w ten sposób Wielkiego Prawodawcy. Ale chyba jeszcze mocniej podkreślony jest w nim aspekt miłości bliźniego: „*Nie będziesz czynił żadnej roboty weń i syn twój, i córka twoja, sługa twój i służebnica twoja, bydle twoje i gość twój*” (2 Mojż. 20:10). W pogoni za dobrami materialnymi człowiek skłonny byłby pracować bez ustanku, doprowadzając do wyniszczenia organizmu tak swojego, jak i tych, którzy od niego są zależni. Znając tę pożądlivość Pan Bóg nakazuje, aby został zachowany siedmiodniowy cykl odpoczynku. W uzasadnieniu czytamy, że On sam w siódmym dniu zaprzestał twórczej działalności. W ten sposób podkreślone zostaje pierwsze znaczenie sabatu: oddanie chwały Stwórcy. Natomiast słowa zapisane w 5 Mojż. 5, 15: „*A pamiętaj, żeś był niewolnikiem w ziemi egipskiej*” zdają się podkreślać jego drugie znaczenie jako odpoczynku dla Izraelity, a zwłaszcza dla osób służących u niego – aby nie czynił tego, co z nimi czynili Egipcjanie. Nieprzestrzeganie odpoczynku w siódmym dniu bezwarunkowo należało ukarać śmiercią (2 Mojż. 31:14).

Czcij ojca twego i matkę swoją

Prawo Synaickie wpajało w człowieka szacunek, jaki należało oddać osobie starszej wiekiem: „*Przed człowiekiem sędziwym powstań, a czcij osobę starego*” (3 Mojż. 19:32). Ale spośród osób starszych wiekiem wyróżniło w szczególności sposób ojca i matkę. By zwiększyć wagę tego przykazania nakazującego aktywną miłość do rodziców – łączy go Pan Bóg z obietnicą długiego życia i powodzenia. Za przestępstwo przeciwko temu przykazaniu uwa-

żano uderzenie ojca lub matki, złorzeczenie im, a nawet nieposłuszeństwo (2 Mojż. 21:15, 17:5; Mojż. 21:18-21).

Czwarte i piąte przykazania wyróżniają się tym spośród pozostałych, że były one nakazami bardzo wysoko stawianymi przez Pana Boga. „*Świętymi bądźcie bom Ja jest święty, Pan Bóg wasz. Każdy matki swojej i ojca swego bójcie się, a sabatów moich przestrzegajcie. Jam Pan Bóg wasz*” (3 Mojż. 19:2-3).

Nie będziesz zabijał

Sprawiedliwość Boża wyrażona w Prawie była absolutna: „*Oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę, ale gdzieby śmierć zaszła tedy dasz duszę za duszę*” (2 Mojż. 21:23-24). Krew zabitego człowieka zanieczyszczała ziemię: „*A ziemia nie może być oczyszczona od krwi, która jest wylana w niej jeno krwią tego, który ją przelał*” (4 Mojż. 35:33), bez względu czy spowodował on śmierć drugiego człowieka celowo, przypadkowo czy nawet pośrednio: „*Jeśli by wół bódl przedtem, a ostrzegano by w tem pana jego i nie miałby go pod strażą, a zabiłby męża albo niewiastę – wół on ukamienowany będzie i pan jego umrze*” (2 Mojż. 21:29). Jedynie w przypadku rzeczywistnie nieumyślnego spowodowania śmierci mógł mimowolny zabójca uniknąć kary przez schronienie się w mieście ucieczki, ale jeśli tylko go opuścił – mógł być zabity bez żadnych konsekwencji (4 Mojż. 35:27). Dopiero śmierć najwyższego kapłana zdejmowała przekleństwo z tego człowieka. Dzięki niech będą Bogu, że za nas umarł Chrystus, abyśmy my – mimowolni zabójcy mogli żyć!

Nie będziesz cudzołożył

Grzech cudzołóstwa rozumiany był bardzo szeroko. Obok współżycia z żoną bliźniego włącza tu prawo Synaickie także wszelkie zboczenia seksualne jak gwałt (5 Moj. 22:25), kazirodztwo, homoseksualizm czy sodomizm (3 Mojż. 20:10-21). Wszystkie tego typu grzechy miały być karane śmiercią.

Nie będziesz kradł

Boskie ustawy i sądy, których Mojżesz nauczał, szeroko omawiają grzech kradzieży i sposób jego karania (2 Mojż. 22:1-15; 3 Mojż. 6:1-7). Zasadą było tutaj zwrócenie zabranej bliźniemu lub Bogu rzeczy z nadatkiem (niekiedy nawet sięgającej czterokrotnej jej wartości). Grzech ten nie był karany śmiercią, a jeżeli uczyniony był z nieświadomości, można było nawet oczyścić się z niego składając ofiarę za występki (3 Mojż. 5:17-19, 6:1-7).

Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa

Przykazanie to dotyczyło przede wszystkim sprawiedliwości sądu: „*Nie wspomagaj winowajcy świadcząc na korzyść bezprawia, nie przyłączaj się do większości ku złemu i nie składaj w spornej sprawie świadectwa za większością, by łamać Prawo. Nawet ubogiego nie popieraj w niesłusznej sprawie*” (2 Mojż. 23:1-3 NP). Ale nie tylko – przepis ten wskazywał także na niewłaściwość szerzenia plotek: „*Nie rozgłaszaj fałszywej wieści, nie będziesz chodził jako obmówca między ludem twoim*” (2 Mojż. 23:1; 3 Mojż. 19:16), a być może dotyczył również nieświadomego krzywoprzysięstwa, które można było oczyścić ofiarą za grzech (3 Mojż. 5:4-6).

Nie będziesz pożałował

Pożałliwość jest najpopularniejszym grzechem. Każdy „*bywa kuszony gdy od swoich własnych pożałliwości bywa pociągnięty i przynęcony*” (Jak. 1:14). Jest to grzech niewidoczny; dopiero przestępstwo przeciwko innemu z przykazań objawia go: „*Zatem pożałliwość począwszy rodzi grzech*” (Jak. 1:15). Pomimo tego utajenia Wielki Prawodawca umieszcza ten rodzaj grzechu pośród Dziesięciu Słów nie określając nawet za niego kary, aby do końca uświadomić nam, że „*nie masz ktoby dobrze czynił, nie masz aż do jednego*” (Rzym. 3:12).

Jakąż wdzięczność winniśmy więc Bogu za to, że „posławszy Syna Swego w podobieństwie grzesznego ciała i dla grzechu, potępił grzech w ciebie, aby ona sprawiedliwość Zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha” (Rzym. 8:3-4). I naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi – że On stał się „Pokojem naszym, który oboje jednym uczynił i średnią ścianę, która była przegrodą rozwalil, nieprzyjaźń to jest Zakon Przykazań, który zależał w ustawach skaziwszy przez Ciało Swoje” (Efez. 2:14-15). Ale czy to oznacza, że przykazania Dekalogu straciły dla nas swoją wartość? Mojżesz w imieniu Wielkiego Prawodawcy przemawiał do Izraela: „Otom położył przed oczy twoje dziś żywot i dobre, także śmierć i zło” (5 Mojż. 30:15). Będąc niemocnym wziąć błogosławieństwo i żywot człowiek staczał się w objęcia śmierci i przekleństwa Zakonu, owego „cyrografu w ustawach zależącego”, który – Bogu niech będą za to dzięki – Chrystus „zniósł z pośrodku przybiwszy go do krzyża” (Kol. 2:14), pozbawiając go w ten sposób mocy ferowania wyroku śmierci. Niemniej pozostaje nam ono „przykazanie święte, sprawiedliwe i dobre. To tedy dobre stało mi się śmiercią?” – pyta wielki znawca Zakonu apostoł św. Paweł – „I owszem. Grzech, aby się pokazał być grzechem sprawił mi śmierć przez dobre, żeby się stał nader grzeszącym on grzech przez to przykazanie” (Rzym. 7:12-13). „Ktoś umarł usprawiedliwiony jest od grzechu” (Rzym. 6:7). Pozostaje nam tedy przykazanie – nawet najmniejsze – którego rozwiązać nie wolno, gdyż pozbawione mocy przez śmierć pozostaje informacją o nieszczęsnej granicy grzechu, której przekraczanie spowodować może teraz już duchową katastrofę: „Albowiem powiadam wam, jeśli nie będzie obfitsza sprawiedliwość wasza niż nauczonych w Piśmie i faryzeuszy, żadnym sposobem nie wnikniecie do Królestwa Niebieskiego” (Mat. 5:20). „Albowiem jeśli byście dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy” (Hebr. 10:26).

ŚLYSZELIŚCIE IŻ RZECZONO

Pewnego dnia, gdy Pan Jezus ujrzał zgromadzony lud, wstąpił na górę i nauczał. Wy tłumaczył wówczas uczniom, a przez nich i nam jak należy interpretować Prawo: przykazania, ustawy i sądy przekazane przez Mojżesza. Uczynił to na przykładzie dwóch przykazań: „Nie będziesz zabijał” (Mat. 5:21-26) i „Nie będziesz cudzołożył” (Mat. 5:27-30), dwóch ustaw: o liście rozwodnym (Mat. 5:31-32) i o przysiędze przez imię Boże (Mat. 5:33-37) oraz dwóch zasad sądu: absolutnej sprawiedliwości (Mat. 5:38-42) i prawie do zemsty (Mat. 5:43-47). Tę nowotestamentalną interpretację Prawa kończy Pan Jezus stwierdzeniem: „Bądźcie wy tedy doskonałymi jako i Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, doskonały jest” (Mat. 5:48). Podając cechy doskonałego Prawa Wolności (Jak. 1:25) Pan Jezus naucza, że ustawa musi być zniesiona, a zasady sądu zmienione. Ustawa w Zakonie określała jak należy postępować, aby wypełnić przykazanie, np. przykazanie o czci dla Jedynego Boga poprzez składanie ofiar (3 Mojż. 6:9, 14, 25) czy obchodzenie świąt (3 Mojż. 23:21, 31, 41). Zatem przykazanie to ogólne, święte i doskonałe Prawo Boże, zaś ustawa to przepis mówiący jak go wykonać. Ale przepis, nawet ten który został dany przez Mojżesza, cechuje się pewnym ograniczeniem i niedoskonałością. „Mojżesz dla zatwardzenia serca waszego dopuścił wam opuścić żony wasze, lecz z początku nie było tak” (Mat. 19:8). Była to po prostu zgoda na zło konieczne ze względu na słabość człowieka. Doskonałe Prawo Wolności nie godzi się na takie rozwiązanie. Pan Jezus znosi ustawę i nie wprowadza żadnej innej na jej miejsce. „Słyszeliście zaś i rzeczona starym: nie będziesz krzywo przysięgał (...), ale Ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali” (Mat. 5:33-34). Także i apostoł św. Paweł przestrzega braci Kolosan: „Jeśliście tedy umarli z Chrystusem żywiołom świata tego, przeczę się jakobyście żyli światu ustawami bawicie?” (Kol. 2:20). Jeżeli próby podtrzymania tamtych ustaw, danych przecież przez Pismo Święte wydały się apostołowi niewłaściwe, o ileż więcej niegodne doskonałości Prawa musi być

tworzenie ustawy przez nas, niedoskonałych czcicieli Pana! A jakże często nie umiemy przeciwdziałać tej pożądlivosti. Natomiast zasady sądu, określające postępowanie wobec tych, którzy popadają w niezgodność z Prawem, zostały przez naszego Pana zupełnie przewartościowane. „Słyszeliście iż rzeczono: oko za oko, ząb za ząb, ale Ja wam powiadam, żebyście się nie przeciwili złemu” (Mat. 5:38-39). „Słyszeliście iż rzeczono: (...) będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego, ale ja wam powiadam – miłujcie nieprzyjaciół wasze” (Mat. 5:43-44). Surowe domaganie się sprawiedliwości sądu zmienia Pan Jezus na łagodną ustepliwość, a prawo do zemsty na miłość do nieprzyjaciół. Jakże piękne i trudne do przestrzegania zasady! Jak często nasze postępowanie odbiega od norm ustanowionych przez Mojżesza Nowego Testamentu! Ale co czyni Jezus z przykazaniem, świętym i doskonałym Słowem Bożym? Pogłębia go i uogólnia, wskazuje na prawdziwą – a zakrytą naszym niedoskonałym oczom treść, ale nigdzie go nie zmienia. Ono pozostaje ciągle ważne, a roztrząskana, twarda skorupa ustawy odsłania jego żywy, miękki i duchowy sens. Jakakolwiek forma czy litera spowoduje, że nasze twarze zostaną zakryte, niegodne spojrzenia w jaśniejącą treść przykazania. Spróbujmy zatem z odkrytym obliczem spojrzeć na chwałę Pańską odbijającą się w Jego przykazaniu jak w zwierciadle.

Nie będziesz miał innych bogów

... ale Ja wam powiadam: „nikogo nie zówcie Ojcem waszym na ziemi, albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiach” (Mat. 23:9). „Nikt nie jest dobry, tylko jeden, ten jest Bóg” (Mat. 19:17). „Jeśli kto idzie do mnie a nie ma w nienawiści ojca swego i matki swojej, i żony i dzieci, i braci i siostr, nawet i duszy swojej – nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:26). „Także i każdy z was, kto by się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich – nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:33). Nie będziesz oddawał czci nie tylko pogańskim bóstwom. Innym bogiem może czasem stać się dla ciebie bogactwo, sława, zbyt absorbujące twój czas zainteresowanie, drugi człowiek, a nawet twoja własna osoba. Oddawaj cześć tylko Jedynemu Bogu.

Nie będziesz się kłaniał obrazom

Apostoł Św. Paweł pisał: „Od tego czasu nikogo według ciała nie znamy” (2 Kor. 5:16). Nie zwracajcie zbytnej uwagi na rzeczy zewnętrzne. Nie dopomagajcie sobie w waszym uwielbieniu Pana wspaniałą wystawnością kultu czy przesadnym ubóstwem życia. Nie budujmy obrazu Boga Stwórcy i Pana Jezusa w zewnętrzności wyglądu, lecz raczej przemieniamy samych siebie, w żywy ich obraz. „Bo Ten, który poświęca i ci, którzy bywają poświęceni – z jednego są wszyscy” (Hebr. 2:11).

Nie bierz imienia Pana Boga twego nadaremno

„Błogosławiony ten, który czyta i ci, którzy słuchają słów prorocstwa tego i zachowują to, co w nim jest napisane” (Obj. 1:3). „abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali” (2 Kor. 6:1). To co słyszysz o Bogu i Chrystusie, to co czytasz – jest nie tylko suchą informacją. Bacz, by Słowo, które „blisko ciebie jest” (Rzym. 10:8), nie stało się przyczyną twego karania, a wiara twoja aby nie była martwą.

Pamiętaj na dzień odpocznienia

... ale Ja wam powiadam: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani, a Ja wam sprawię odpocznienie” (Mat. 11:28). Nie zapominajcie o waszym ciebie, które raz na siedem dni potrzebuje odpoczynku. Ale odpocznienie wasze niech będzie prawdziwym, które nie trwa jeden dzień w tygodniu, ale całe życie tu na ziemi i tam, gdzie prawdziwie odpoczniemy od swoich spraw: w tysięcletnim Królestwie Chrystusowym. „Starajmyż się tedy, abyśmy weszli do onego odpocznienia” (Hebr. 4:11).

Czcij ojca twego i matkę swoją

Apostoł św. Piotr zalecał: „*Podobnie młodsi, bądźcie poddani starszym, a wszyscy jedni drugim bądźcie poddani*” (1 Piotr 5:5). Poddanie i cześć z naszego serca należą się nie tylko rodzicom i osobom starszym (choć im przede wszystkim). Bądźcie także poddani i duchowym rodzicom (1 Kor. 4:15-16), tym którzy pracują między wami (1 Tes. 5:12-13). „*Bądźcie posłuszni wodzom waszym i bądźcie im poddani, albowiem oni czują nad duszami waszemi jako ci, którzy liczbę oddać mają, aby to z radością czynili a nie z wzdychaniem*” (Hebr. 13:17). A na koniec wszyscy okazujecie sobie wzajemnie duchową cześć i szacunek bez względu na wiek, płeć czy uzdolnienia w służbie, „*wszyscy jedni drugim bądźcie poddani*”.

Nie będziesz zabijał

... „*ale Ja wam powiadam: iż każdy, kto się gniewa na brata swego bez przyczyny będzie winien sądu, a ktokolwiek rzecze bratu swemu racha, będzie winien rady, a ktokolwiek rzecze błaźnie – będzie winien ognia Gehenny*” (Mat. 5:22). Gniew bez słusznego powodu zabija brata, a zachowywany i pielęgnowany w sercu powoduje gorzkie uczucia i kłamliwe słowa. „*Przełoż złożywszy kłamstwo mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, boście członkami jedni drugich. Gniewajcie się a nie grzeszcie: słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca diabłu*” (Efez. 4:25-27).

Nie będziesz cudzołożył

... „*ale Ja wam powiadam: iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już z nią cudzołośćwo popelnił w sercu swoim. Jeśli cię tedy oko twoje gorszy – wylup je*” (Mat. 5:28-29). Walcz z przyczynami a nie ze skutkami. Wyrzuć z siebie to, co jest powodem grzechu twego i innych, co nie pozwala ci zobaczyć swego i drugich postępowania we właściwym, czystym świetle Ewangelii sprawiedliwości dla siebie i miłosierdzia dla innych. „*Oko twoje jestci świecą dla ciała twego, jeśli oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje jasne będzie*” (Mat. 6:22).

Nie będziesz kradł

Apostoł św. Paweł przestrzegał: „*Iżbyście się jeden dla drugiego nie nadymali przeciwko drugiemu. Albowiem któż cię różnym czyni? I cóż masz, czegobyś nie wziął? A jeśliś wziął, przecze się chlubiś jakobyś nie wziął*” (1 Kor. 4:6-7). Okradać możesz nie tylko bliźniego i nie tylko z rzeczy materialnych. Nie wolno ci chlubić się tym co posiadasz, bo wszystko jest własnością Pana. Nie przywłaszczaj sobie tego, tym bardziej jeżeli nie ty byłeś Jego sługą dla wykonania pracy, z której owoców się chlubiś, lub o której skutek się troszczysz. Nie przywłaszczaj sobie autorytetu Słowa Bożego dla podbudowania ludzkiej mądrości. „*Kto kradł, niechaj więcej nie kradnie*” (Efez. 4:28).

Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa

„*Nie kłamcie jedni przeciwko drugim*” (Kol. 3:9). „*Nie obmawiajcie jedni drugich, bracia! Kto obmawia brata i potępia brata swe-*

go, obmawia Zakon i potępia Zakon, a jeżeli potępiasz Zakon – nie jesteś czynicielem Zakonu, ale sędzią” (Jak. 4:11). „*Jeśli by kto rzekł: miłuję Boga, a brata by swego nienawidził, kłamcą jest*” (1 Jan 4:20). „*Kto mówi znam Go, a przykazania Jego nie zachowuje, kłamcą jest, a prawdy w nim nie masz*” (1 Jan 2:4).

Nie będziesz pożądał

„*Duchem postępujcie, a pożądliwości ciała nie wykonujcie, albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału, a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to co chcecie czynili*” (Gal. 5:16-17). „*Albowiem którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami*” (Gal. 5:24). „*Wszystko co jest na świecie, jako pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha żywota, toć nie jest z Ojca, ale jest ze świata światci przemijają i pożądliwość jego, ale kto czyni wolę Bożą – trwa na wieki*” (1 Jan 2:16-17).

BĘDZIESZ MIŁOWAŁ

„*Nikomiu nic winni nie bądźcie tylko abyście się społecznie miłowali, bo kto miłuje bliźniego zakon wypełnił, gdyż te przykazania: nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywie świadczył, nie będziesz pożądał i jeśli które insze jest przykazanie w tem słowie sumownie się zamyka mianowicie – będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego*” (Rzym. 13:8-9).

Myślisz więc może: teraz już wszystko wiem o Bożym przykazaniu; pozostaje mi je tylko zachować! Myślisz się: czytaj, a przekonasz się, że całe Pismo Święte jest komentarzem do owych Dziesięciu Słów wypowiedzianych trzy tysiące lat temu na górze Synaj. Nie próbuj zastąpić tych Słów innymi, nie próbuj znaleźć recepty, przepisu na zachowanie Prawa Bożego. Nie tylko, że nigdy ci się to nie uda, ale budując ograniczony obraz Doskonałego Prawa Wolności możesz Wbić się w pychę, że udało ci się go zachować. Duchowe Prawo nie może być zapisane na „*tablicach kamiennych, ale na tablicach serc mięsnych*” (2 Kor. 3:3), miękkich i wrażliwych na każdą sytuację, umiejących stosować to prawo w życiu. Prawo zapisane w sercu będzie rozważać każdą sprawę oddzielnie, nie będzie szukać ograniczających go uogólnień. Być może wtedy zapytasz: któż zatem pojmie przykazanie, a któż je zachowa? „*Nędznyż ja człowiek, któż mnie wybawi z tego ciała śmierci!*” (Rzym. 7:24). Dziękuj Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, że On może to uczynić. Tylko On przez Ducha Prawdy może dać ci zrozumienie Słowa, umiejętność rozsądzania się w każdej sytuacji zgodnie z Jego Prawem. On też przez Ducha Mocy może dać ci siłę miłości konieczną do zachowania duchowych przykazań. „*Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania Swego*” (Filip. 32:13). Aby jednak to otrzymać, musisz chcieć prosić i nade wszystko wierzyć. „*Albowiem ta jest Miłość Boża, abyśmy przykazania Jego chowali, a przykazania Jego nie są ciężkie. Bo wszystko co się narodziło z Boga zwycięża świat, a to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara wasza. Któż jest co zwycięża świat, tylko kto wierzy iż Jezus jest Synem Bożym. Amen*” (1 Jan 5:3-5).

Na Straży 5/85